

ELLIS SANDOZ

Tekst został przetłumaczony na podstawie: E. Sandoz, *Philosophical Dimensions of Dostoevsky's Politics*, „The Journal of Politics” 1978, Vol. 40, No. 3, s. 648–674. Serdecznie dziękujemy Cambridge University Press za zgodę na publikację tłumaczenia.

Filozoficzny wymiar polityki u Dostojewskiego

Próba dostarczenia zwięzłego i użytecznego określenia filozofii politycznej Dostojewskiego wymaga przejścia od razu do sedna sprawy. Jakież ono zatem jest? Życie i twórczość Dostojewskiego są całkowicie poświęcone działaniu wiary poszukującej rozumu, anzelmiańskiej *fides quaerens intellectum*. Ten ważny i doniosły wymiar Dostojewskiego umieszcza go w ogólnej tradycji myśli klasycznej i chrześcijańskiej, którą z wysiłkiem starał się ożywić w kontekście rosyjskim i ukazać jako żywą siłę we współczesnej egzystencji. Jego główna idea ma tym samym charakter przede wszystkim polityczny – w tym sensie, że dąży do zrewolucjonizowania świata poprzez dostrojenie go do najwyższej prawdy. Nawet jeśli nie można tutaj dowieść takiego odczytania Dostojewskiego, to można je zilustrować. Moje spostrzeżenia uporządkowałem według pojęć św. Anzelmia z Canterbury, tj. wiary, poszukiwania oraz rozumu, w odniesieniu do powieściopisarza, a które zakończą się namysłem nad „Polityką Literatury”¹.

¹ Podstawą mojego tekstu jest interpretacja *Proslogionu* św. Anzelmia dokonana przez Erica Voegelina. Zob. E. Voegelin, *The Beginning and the Beyond: A Meditation on Truth*, Marquette University Press, Milwaukee, Wis., część 2, w druku. [Wydane: E. Voegelin, w: *The Collected Works of Eric Voegelin*, vol. 28, *What is History? And Other Late Unpublished Writings*, ed. T. A. Hollweck, P. Caringella, Baton Rouge 1990, s. 173–232 – przyp. tłum.] Nie planuję ani nie będę usiłował przeprowadzić tutaj szczegółowego porównania ze św. Anzelmem. Moim celem jest podkreślenie analitycznej stosowalności struktury kontemplacyjnego poszukiwania rozumu u św. Anzelmia do analogicznego poszukiwania u Dostojewskiego, w zasadniczo odmiennym od jedenastowiecznej Anglii horyzoncie. Zasadność takiego uogólniania procesu, by rozszerzyć go do ekwiwalentnych sposobów refleksji, Voegelin ujmował tymi słowami: „[...] [zarówno] anzelmiańskie, jak i współczesne refleksje są przeniknięte tym sa-

Wiara

Sprawa dotyczy sedna myśli Dostojewskiego. Na początku muszę podkreślić, że moja argumentacja zupełnie nie zakłada, że wszystko w Dostojewskim to słodycz i anielskie światło. Jestem daleki od tego. Nie bez powodu Dostojewski jest znany ze swojej dwuznaczności i paradoksalności. Wiara u Dostojewskiego ma wielorakie znaczenia. Sądząc po większości pism publicystycznych opublikowanych w „Grażdaninie” i *Dzienniku pisarza* między rokiem 1873 a śmiercią pisarza w 1881 roku, jego wiara jest wiarą wspólnoty starego rosyjskiego Kościoła prawosławnego, liczącej, że Moskwa jako Trzeci Rzym doprowadzi historię do punktu kulminacyjnego w postaci ekumenicznego imperium. Organiczna wada tej wspólnoty „polegała na tym, że uważała się ona za jedyną prawdziwie ortodoksyjną wspólnotę na świecie, a swoją koncepcję Boskości za jedyną prawdziwą; że przedstawiała Stwórcę wszechświata jako jej własnego rosyjskiego boga, który ani nie należał do nikogo innego, ani nikomu innemu nie był znany; że stawiała swój kościół lokalny na miejscu Kościoła uniwersalnego”, jak ujął tę kwestię Wasilij Kliuczewski. (...)

PRZEŁOŻYLI: KINGA MARULEWSKA,
MACIEJ STANISŁAWSKI

mym napięciem pomiędzy boskim wezwaniem i ludzkimi poszukiwaniami, [co pozwala na] oddzielenie *fides quaerens intellectum* od konkretnego przypadku wiary opartej o Credo i jej uogólnienie do strukturalnego wglądu, który będzie można zastosować do takich przypadków poszukujących symbolizacji, jak spekulacje taoistyczne, dialog platoński, przedmioty z brązu z Alaca Hüyük czy petroglify z epoki kamienia [...]” – czy do powieści Dostojewskiego! Można jeszcze zacytować dalsze słowa: „W *Proslogionie* wgląd [w rzeczywistość „pomiędzy” (In-Between) bosko-ludzkiego zetknięcia] jest zdecydowanie obecny w formie, jaką Anzelm nadał swojej pracy. *Proslogion* nie jest traktatem o Bogu i jego egzystencji, lecz pełną miłości modlitwą stworzenia do Stwórcy, która ma ofiarować bardziej doskonałą wizję Jego świętości. Do Boga, który objawił się w wierze jako Stwórca, Anzelm modli się, by objawił się jako rzeczywistość, wobec której on, stworzenie, kieruje swój poszukujący umysł, swoje *ratio*: *Ostende Te Quaerenti!* Poszukujący rozum skłania się obrazu Boga, by sięgać tak daleko w kierunku twórczego oryginału, jak tylko niedoskonałość jego człowieczeństwa po upadku na to pozwoli”. Tamże, rękopis, 25, 27.